

Fragment o Komunii Świętej : Pan Jezus mówi do sługi Bożej Wandy Malczewskiej.



"Powiedz księdzu proboszczowi, aby jak najczęściej mówił do ludzi o Przenajświętszym Sakramencie, że tam jestem obecny Duszą, Bóstwem i Ciałem, że pragnę, aby wszyscy jak najczęściej przystępowali do Komunii Świętej, ale bez grzechu, z sercem miłością gorzącym; z duszą pragnącą Mnie przyjąć. Przed Komunią Świętą niech się dużo modlą i starają o skupienie wewnętrzne... o żal serdeczny za popełnione grzechy... niech odczuwają w sobie głód duchowy i niczym nieugaszone pragnienie spożywania tego Anielskiego Pokarmu, bo jak pokarm codzienny spożyty bez apetytu nie wyjdzie na zdrowie ciała, ale może nawet zaszkodzić, tak pokarm duchowy, który Ja daję w Komunii Świętej, spożyty bez pragnienia, a tylko ze zwyczaju, zbawiennych skutków duszy nie przyniesie. Po Komunii Świętej niech nie wychodzą zaraz z kościoła, niech się pomodlą dłuższy czas, dopóki przyjęta Komunia Święta nie rozplynie się w ich wnętrzościach, dopóki Krew Moja nie przejdzie do ich serca i nie odnowi ich krwi, z serca wypływającej i ożywiającej całe ciało.

Niech zapomną o interesach domowych, a ze Mną obecnym w ich duszy niech serdecznie i szczerze porozmawiają. Rozkosz Moja być z synami ludzkimi, słuchać ich prośb i dawać im skuteczne rady.

Do tego mają najlepszą sposobność, gdy Mnie przyjmą w Komunii Świętej. Jak mnie to boli, gdy lud podczas odpustu biegnie do Komunii Świętej prosto od kramów, rozproszony i bez modlitwy ciśnie się do Komunii Świętej ze śmiechem i żartami; albo, gdy po Komunii Świętej ludzie wychodzą z kościoła bez pomodlenia się, idą do kramów i kłócą się z przekupkami.

A jeszcze więcej Mnie boli, gdy idą do szynku na poczęstunek. To samo robią w dni targowe w miastach. Cisną się do konfesjonałów i do Stołu Pańskiego, a myślą, jak by, co sprzedać lub kupić. Czy spowiedź tych ludzi może być dobra? A czy Komunia Święta z takim roztargnieniem przyjęta może być dobra?

Niech tak poucza ksiądz proboszcz i ty pouczaj, gdzie możesz :

Ci, którzy chcą codziennie, a choćby kilka razy na tydzień przyjmować Komunię Świętą, powinni się wyróżniać w codziennym życiu od swoich sąsiadów.

Powinni być pobożniejsi, pokorniejsi, łagodniejsi, cierpliwszi. Powinni więcej pracować nad zmysłowością ciała i panować nad namiętnościami. Skoro się przebudzą rano, powinni myśl swoją zwrócić do Mnie, utajonego w Przenajświętszym Sakramencie; przed pójściem do kościoła powinni unikać swarów i starać się o skupienie ducha.

Po powrocie z kościoła powinni zachować to samo skupienie i wszelkie zajęcia domowe załatwiać spokojnie bez krzyków. Straszne to jest zjawisko, gdy osoby codziennie przyjmujące Komunię Świętą, niczym nie różnią się od innych, bo dają świadectwo o sobie, że Mnie niegodnie przyjmują, a kto Mnie niegodnie przyjmuje, nie będzie miał części ze Mną w Niebie i może go spotkać los Judasza".

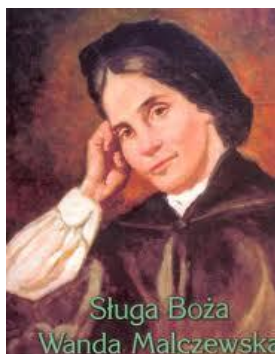
Służebnica Boża Wanda Malczewska - nasza rodaczka, odznaczała się ogromną czcią do Pana Jezusa ukrytego w Przenajświętszym Sakramencie. Najlepiej odzwierciedlają to słowa samej Wandy: „**Najmilszą i najpożyteczniejszą wizytą moją było nawiedzanie Pana Jezusa ukrytego w Przenajświętszym Sakramencie i Pana Jezusa cierpiącego u chorych**”. Często powtarzała: „**Aby się zbawić, trzeba kolanom dwu skrzydeł, a są nimi miłość do Pana Jezusa utajonego w Przenajświętszym Sakramencie i miłość do Jego Matki**”.

Pan Jezus dał Wandzie obietnicę: „**Gdy nabożeństwo adoracyjne się rozpowszechni, świat się odrodzi. (...) Mów, komu tylko możesz, że odrodzenie waszej Ojczyzny, jej rozkwit i utrzymanie się w niezależności, zależy od zjednoczenia się ze Mną przez życie Eucharystyczne. Staraj się dzień dzisiejszy przeżyć u stóp moich na adoracji**”. **„Wytrwajcie w tym nabożeństwie, a ubogacę was cnotami przeciwnymi grzechom głównym... dam wam moc do zwyciężania wszelkich pokus... i cierpliwość do znoszenia wszelkich prześladowań. Nabożeństwo adoracyjne rozkrzewiajcie w rodzinach i gdzie tylko możecie. Obudziwszy się w nocy, przenieście się myślą do kościoła i odwiedzajcie Mnie w Tabernakulum, które Aniołowie we dnie i w nocy otaczają”.**

Oto co pisze o naszej świątobliwej rodaczce ksiądz A. Majewski: „**Wanda podobnie jak wszyscy święci, pałała szczególną czcią do Najświętszego Sakramentu, który adorowała nieustannie (codziennie), często przez wiele godzin dziennie i w nocy. Gdy była w kościele, a ksiądz szedł z Wiatykiem do chorego towarzyszyła mu zawsze, a gdy spotkała go w drodze, klękała, choć było błoto. Jeżeli spotkała kogoś, kto nie klękał, pytała dlaczego - i dawała odpowiednią naukę. „Dlaczego nie ukląkłeś?” - zapytała pewnego razu dystyngowanego młodzieńca, „bałem się w błocie powalać”- odpowiedział. „W tym błocie boisz się powalać, choć go można wyprać i wykruszyć, ale błotem grzechu, co się nie wyczyści, plamić się nie boisz. Gdybyś ty wierzył w Pana Jezusa utajonego w Przenajświętszym Sakramencie i kochał Go, to byś przed Nim klękał, a Pan Jezus by ci błogosławił”- odpowiedziała. >>>**

Str.2

>>> Trudno się więc dziwić, że papież Jan Paweł II 13 czerwca 1987 r. w homilii wygłoszonej w Łodzi postawił s. Bożę Wandę Malczewską jako wzór apostołowania dla świeckich. Pan Jezus wielokrotnie dał do zrozumienia Wandzie, że niezliczone zniewagi, zapomnienie, obojętność, świętokradztwa, brak uszanowania i czci wobec Jego Nieskończonego Majestatu i Świętości w Przenajświętszym Sakramencie, prowadzi nie tylko do upadku wiary, obumierania Kościoła i Narodu, ale w konsekwencji pozwala szatanowi coraz skuteczniej dzielić i deprawować ludzi wszystkich stanów.



Sługa Boża

Wanda Malczewska (kandydatka na Ołtarze)

(1822-1896) – życiorys :

Wanda Justyna Nepomucena Malczewska urodziła się 15 maja 1822 roku w Radomiu. Została ochrzczona 22 maja 1822 roku.

Ojciec Wandy, Stanisław Malczewski, gorący patriota, był działaczem politycznym. Po matce Julii z Żurawskich, osobie głęboko religijnej, Wanda odziedziczyła usposobienie wrażliwe na wszelką biedę i cierpienie. Już w dzieciństwie wykazywała zamiłowanie do pełnienia uczynków miłosierdzia.

Wielkim wydarzeniem w życiu Wandy było przyjęcie Pierwszej Komunii Świętej, do której przystąpiła w kościele farnym w Radomiu, w rocznicę swego chrztu, 22 maja 1830 roku, a więc w wieku ośmiu lat, jak na owe czasy bardzo wcześnie.

Powodem tak wczesnej Komunii Świętej było gorące pragnienie przyjęcia Pana Jezusa oraz wyjątkowe rozumienie tajemnic wiary.

W wieku 10 lat Wanda utraciła matkę. Przez 14 lat mieszkała z ojcem i macochą, później ciotka Konstancja Siemieńska zabrała ją do swego majątku w Klimontowie.

Młoda Wanda oddała się całkowicie Bogu przez modlitwę i pracę dla bliźnich. Starła się przy pomocy wpływowej i zamożnej rodziny Siemieńskich służyć biednym ludziom wsi.

Wiele wysiłku wkładała w podnoszenie oświaty wśród ludu. Mieszkańców wsi uczyła czytać i zaopatrywała ich w książki, sprowadzane przez Siemieńskiego. Wyszukiwała zdolną młodzież wiejską i przygotowywała ją do szkoły średniej. Wyjednywała u Siemieńskich fundusze dla młodzieży pragnącej się uczyć. Jednym z wielu wychowanków Wandy Malczewskiej i Jacka Siemieńskiego był ksiądz Grzegorz Augustynik, pierwszy biograf Wandy.

W październiku 1872 roku zmarł Jacek Siemieński, a w 6 tygodni później jego matka, Konstancja z Malczewskich. Wanda nie chcąc być ciężarem dla rodziny, przeniosła się w 1881 roku do klasztoru sióstr dominikanek pod wezwaniem św. Anny pod Przyrowem, gdzie przełożoną była jej przyjaciółka, Jadwiga Łopatto. Przez 11 lat pobytu w klasztorze zajmowała się szyciem paramentów liturgicznych, odwiedzaniem i leczeniem chorych, a przede wszystkim modlitwą. Po nagłej śmierci przełożonej 1892 roku Wanda powróciła do rodziny Siemieńskich. Jednak w tym samym to roku ks. Tomasz Swiniarski, który został proboszczem w Parznie, zabrał staruszkę do siebie na plebanię. W Parznie Wanda pomimo podeszłego wieku oddała się z wielkim zapałem pracy społecznej i charytatywnej. Gromadziła wokół siebie dzieci i młodzież. Nie mogąc, z powodu braku sił, odwiedzać chorych, chętnie przyjmowała ich u siebie.

Wyczerpana pracą i umartwieniami coraz bardziej zapadała na zdrowiu. Dnia 25 września 1896 roku poprosiła o sakramenty święte. Po ich przyjęciu, pożegnawszy się z obecnymi, zakończyła życie.

Wanda Malczewska była uznana przez ludzi, którzy ją znali, zwłaszcza przez parafian z Parzna, za osobę świętobliwą. Pod wpływem takiej opinii 26 września 1923 roku przeniesiono jej zwłoki z cmentarza grzebalnego do krypty pod kościołem w Parznie. Władza kościelna Archidiecezji Łódzkiej stara się o wyniesienie Wandy Malczewskiej na ołtarze.

Uwagi końcowe :

Godne przyjęcie Komunii Św. :

- na klęcząco i do ust tak jak wielokrotnie dawał nam przykład Papież Benedykt XVI,
- przed przyjęciem Komunii Św. zachować post eucharystyczny 3 godzinny wg. Stygmatyczki polskiej Katarzyny Szymon, (jak kto może niech nikt nie je i nie pije),
- kobiety niech przystępują w spódnicach długich za kolana, bez rozcięć,
- mężczyźni niech mają godny strój (nie sportowy, najlepiej spodnie materiałowe na kanty, marynarka lub pokorna kurtka lub płaszcz zakrywające tylną część ciała, okrycie musi być z długim rękawem , odkryta golizna jest nie dopuszczona) .

Przez niegodny strój można się narazić na Gniew Boży.

Kiedy tak będziemy czynić, wtedy nasza dusza stanie się twierdzą nie do zdobycia przez naszego wroga – szatana, ponieważ nie damy mu sposobności do działania.

Przyjmując godnie Pana Jezusa w Komunii Św. mamy moc przeciwko siedmiu grzechom głównym – wg. Sługi Bożej Wandy Malczewskiej.